

Sygnatura akt XVIII C 734/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 11 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVIII Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Iwona Godlewska

Ławnicy:

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Stefaniak

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2016 r. w Poznaniu na rozprawie

sprawy z powództwa A. N. (1), A. N. (2),

przeciwko K. N. (1), K. N. (2), S. N., R. N.,

o zapłatę

1. Oddała powództwo zarówno w zakresie żądania głównego jak i ewentualnego.
2. Kosztami procesu zarówno w zakresie żądania głównego jak i ewentualnego obciąża w całości powodów, a szczegółowe rozliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się wyroku.

/-/ I. Godlewska

XVIII C 734/15

UZASADNIENIE

Pozwem z 18 lutego 2011r. powódka D. N. wniosła pozew przeciwko K. N. (3) domagając się ustalenia, że powódka skutecznie uchyliła się od skutków złożonego w dniu 29 grudnia 2010r. oświadczenia woli zawartego w umowie darowizny własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu nr (...) położonego w P. na os. (...) i w związku z tym, że D. N. przysługuje prawo do tego lokalu. Nadto wniosła o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych wraz z opłatą od pełnomocnictwa w kwocie 34zł.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że pozwany jest jej synem, ale posiada jeszcze dwoje dzieci, A. N. (1) i A. N. (2), którzy od zawsze opiekowali się powódką. Powódka podniosła, że pozwany K. N. (3) widząc pogarszający się stan zdrowia matki zapewnił ją, że uzgodnił z rodzeństwem, iż w zamian za to, że on otrzyma lokal mieszkalny będący przedmiotem postępowania, uzyskają oni od brata spłaty w wysokości 1/3 każdy. Powódka powoływała się na fakt, że oświadczenie woli o dokonaniu darowizny na rzecz pozwanego złożyła pod wpływem błędu wywołanego podstępem.

Powódka zmarła w toku postępowania w dniu 3 kwietnia 2011r., w związku z czym Sąd postanowieniem z dnia 5 maja 2011r. zawiesił postępowanie w sprawie. W miejsce powódki wstąpili jako następcy prawni A. N. (1) i A. N. (2).

Pozwany zmarł w dniu 22 stycznia 2013r. Jego następcami prawnymi są K. N. (1), K. N. (2), S. N. i R. N..

Postanowieniem z 22 sierpnia 2014r. Sąd podjął postępowanie w sprawie.

W odpowiedzi na pozew, pozwani K. N. (1), K. N. (2), S. N. i R. N. wniesli o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Podnieśli, że kwestia rzekomych

rozliczeń między rodzeństwem nie była warunkiem dokonania darowizny na rzecz K. N. (3). Ich zdaniem, wolą D. N. było przekazanie mieszkania wyłącznie synowi, który sprawował opiekę nad schorowaną matką wraz z pozwaną K. N. (1). Zaznaczyli, że to sama D. N. kształtowała treść umowy i była obecna przy jej ustalaniu wyłącznie z notariuszem i asesorem notarialnym. Pozwani wskazali, że D. N. od momentu powrotu ze szpitala była izolowana przez powódkę, która przejęła nad nią opiekę, utrudniając równocześnie kontakt z pozostałymi członkami rodziny. Podkreślili, że D. N. nie złożyła oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli, albowiem w tym czasie była w takim stanie, że nie mogła zrozumieć w pełni jego treści. Nadto złożyła jednocześnie oświadczenie o uchyleniu się od skutków złożonego oświadczenia i oświadczenie o odwołaniu darowizny, czyli uznała skuteczność darowizny. Wskazali też, że lokal został zbyty w grudniu 2011r. na rzecz Ł. G., a następnie na rzecz E. R..

Pismem z 19 listopada 2014r. powodowie dokonali zmiany przedmiotowej powództwa poprzez zgłoszenie żądania ewentualnego zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz powodów solidarnie kwoty odszkodowania 160.000zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pisma pozwany do dnia zapłaty oraz zasądzenia solidarnie od pozwanych solidarnie na rzecz powodów zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Pozwani domagali się oddalenia powództwa w całości i zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

D. N. miała trójkę dzieci – K. N. (3), A. N. (1) i A. N. (2). Chorowała od 2005r. na nowotwór. Mieszkała sama, jednak z uwagi na zdiagnozowanie u niej przerzutów nowotworu mózgu, od końca października 2010r. – zamieszkał z nią syn K. N. (3). On i jego żona K. S. pomagali D. N. w chorobie. K. S. robiła teściowej zakupy i głównie ona zajmowała się sprawami kontaktu z lekarzami, szpitalem. Na co dzień przychodziła też do D. N. pielęgniarka R. W.. Relacje między synem, synową i teściową były bardzo dobre. D. N. mówiła o tym, że tylko na syna i synową może liczyć. D. N. utrzymywała też dobre relacje z rodzicami K. S., kontaktowała się z nimi, odwiedzali się, w 2011 r. spędzili wspólnie ostatnie święta D. N..

D. N. miała silną i autonomiczną osobowość. W okresie, kiedy dobrze funkcjonowała psychicznie była apodyktyczna i nie można było narzucić jej, by zmieniła swoją wolę. Córka A. N. (1) zamieszkiwała w Irlandii i stosunkowo rzadko odwiedzała matkę, choć zdarzało się, że D. N. ją odwiedzała w Irlandii, miały raczej kontakt telefoniczny. Natomiast syn A. N. (2) był zajęty swoimi sprawami i nawet, kiedy przychodził, nie był specjalnie zainteresowany potrzebami matki, spędzając czas w jej mieszkaniu na przeglądaniu internetu. Święta Bożego Narodzenia w 2010r. D. N. spędziła z synem K., jego żoną K. oraz jej rodzicami. Była bardzo rozczarowana faktem, że córka A. nie przyjedzie na święta do Polski, zwłaszcza, że czuła, że to są jej ostatnie święta w życiu. Syn A. również nie pojawił się u matki, ponieważ święta spędzał ze swoją partnerką. Ta sytuacja wywołała u D. N. poczucie, że jedyną osobą, która jest zainteresowana jej losem i która jej pomaga jest syn K.. D. N. postanowiła wówczas, że posiadane mieszkanie daruje wyłącznie synowi K.. Poinformowała o swoim zamiarze synową i syna, którzy zorganizowali zawarcie umowy poza siedzibą kancelarii notarialnej, z uwagi na stan fizyczny D. N.. Była ona bowiem w tym czasie osobą leżącą.

D. N. rozmawiała na temat zawarcia umowy zarówno z synową K., jak i z przyjaciółką E. A., oraz z siostrą A. K. (1), opowiadając o tym, że zawiodła się na pozostałych dzieciach i mieszkanie postanowiła darować jedynie synowi K..

W dniu 29 grudnia 2010r. pomiędzy D. N. a K. N. (3) zawarto umowę darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego na os. (...) w P. wraz ze związanym z nim wkładem budowlanym, ustanawiając jednocześnie nieodpłatnie dożywotnie prawo użytkowania mieszkania przez D. N.. Do domu D. N. przyjechał notariusz K. D. wraz z aplikantką notarialną N. K.. Na początku notariusz przeprowadził rozmowę wyłącznie z D. N. upewniając się, czy jest ona świadoma skutków podejmowanej czynności. Po potwierdzeniu, że D. N. ma pełną świadomość tego, że zawiera umowę darowizny mieszkania na rzecz syna K., doszło do zrealizowania jej woli. D. N. była w chwili zawarcia umowy w dobrej kondycji psychicznej, dokładnie zdawała sobie sprawę, na czym polega

dokonywana czynność i jakie są jej skutki. W szczególności D. N. nie uzależniała dokonania darowizny od spłacenia przez K. N. (3) pozostałego rodzeństwa. Wiedziała, że rodziny K. N. (3) nie stać byłoby na spłaty.

Stan D. N. pogorszył się w dniu 30 grudnia 2010r. i została ona zabrana do szpitala. O stanie zdrowia poinformowano A. N. (1), która postanowiła wcześniej przyjechać do Polski tj. 3.01.2011 r. zamiast planowanego 7.01.2011 r.

W tym samym czasie tj. na początku stycznia 2011 r. A. N. (1) dowiedziała się o dokonaniu darowizny mieszkania na rzecz K. N. (3). Wówczas zaczęła izolować D. N. od syna K. i synowej K.. Nie wpuszczała brata i bratowej do mieszkania, kiedy przychodzili pytać o jej zdrowie. Czuła się oszukana faktem darowania mieszkania wyłącznie K. N. (3), albowiem uważała, że jej również należy się część mieszkania. W tym czasie A. N. (1) zaczęła mieć duży wpływ na matkę.

W dniu 12 stycznia 2011r. D. N. sporządziła testament, mocą którego powołała do spadku wszystkie dzieci.

Wobec przekonywania ze strony córki, że K. N. (3) powinien spłacić pozostałe rodzeństwo, D. N. w dniu 1 lutego 2011r. odwołała testament z 12 stycznia 2011r., powołując do spadku wyłącznie A. N. (1) i A. N. (2). W tym samym dniu oświadczyła, że uchyła się od skutków prawnych darowizny, albowiem działała pod wpływem błędu wywołanego podstępnie przez syna, który zapewnił ją, że przekaze rodzeństwu po 1/3 wartości mieszkania i jednocześnie odwołała darowiznę z uwagi na rażącą niewdzięczność syna K., który okłamał ją, że spłaci rodzeństwo, nie udostępnił aktu notarialnego oraz wszczął postępowanie o wymeldowanie rodzeństwa. Oświadczenia te były złożone w obecności notariusza, którego wizytę zorganizowała A. N. (1), podobnie jak zapewniła obecność świadków tych oświadczeń.

D. N. zmarła 3 kwietnia 2011r. Spadek po niej nabyli na mocy testamentu z 1 lutego 2011r. A. N. (1) i A. N. (2), po połowie.

W dniu 20 grudnia 2011r. K. N. (3) sprzedał mieszkanie będące przedmiotem sporu za kwotę 200.000zł. W dniu 9 grudnia 2013r. zostało ono sprzedane kolejnej osobie.

K. N. (3) zmarł w dniu 22 stycznia 2013r. Spadek po nim nabyli z dobrodziejstwem inwentarza pozwani - żona K. N. (1) oraz trójka dzieci K. N. (2), S. N. i R. N., każdy w 1/4 części.

Dowód: treść KW nr (...) k. 23-39, KW nr (...) k. 40-67, KW nr (...) k. 203-212, umowa darowizny k. 68-73, oświadczenie o uchyleniu się od skutków darowizny k. 75-76, postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po D. N. k. 164, postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po K. N. (3) k. 165, umowa sprzedaży prawa do lokalu z 2012.2011r. k. 365-370umowa ustanowienia odrębnej własności lokalu i przeniesienia prawa własności z 13.11.2013r. k. 353-364, umowa sprzedaży lokalu z 9.12.2013r. k. 371-381, zeznania powódki D. N. k. 101-102, zeznania świadka N. K. k. 300-301, zeznania świadka K. D. k. 301, zeznania świadka (...) W. k. 342-343, zeznania świadka E. A. k. 343-345, zeznania świadka G. S. k. 345-346, zeznania świadka J. S. k. 346-347, zeznania świadka M. N. k. 457-459, zeznania świadka A. K. (2) (...), zeznania pozwanej K. S. k. 301-303, 501-502, zeznania powódki A. N. (1) k. 495-499, zeznania powoda A. N. (2) k. 500-501

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie powołanych dowodów z dokumentów oraz zeznań stron i świadków.

Dokumenty urzędowe korzystają z domniemania opisanego w art. 244 § 1 kpc, albowiem zostały sporządzone przez upoważnione do tego organy w formie przepisanej prawem.

Brak też było podstaw do zanegowania złożonych przez strony dokumentów prywatnych, albowiem żadna ze stron nie podważała ich wiarygodności, a i Sąd nie znalazł podstaw dla kwestionowania ich z urzędu.

Przedmiotem badania była okoliczność, czy umowa darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego na os. (...) w P. została zawarta przez D. N., która działała pod wpływem błędu. Kluczowe znaczenie miały w tym zakresie zeznania świadków i stron postępowania.

W pierwszej kolejności Sąd dokona analizy treści zeznań stron i świadków.

Pozwana K. S. zeznała, że jej mąż K. N. (3) mieszkał ze swoją matką od końca października 2010r. z uwagi na zdiagnozowaną chorobę – nowotwór, który przerzucił się na mózg. Podała, że to głównie ona zajmowała się teściową – robiła zakupy i zajmowała się sprawami kontaktu z lekarzami, szpitalem. Zeznała, że teściowa 27 grudnia 2010r. powiedziała jej, że chce darować K. N. (3) mieszkanie. Wskazywała, że była wówczas w dobrej kondycji psychicznej. Wg słów pozwanej, D. N. miała powiedzieć, że zawiodła się na A., gdyż ta nie przyleciała na święta, a poza tym, ma ona swoje mieszkanie, natomiast rodzina K. N. (3) nie miała. Podała, że stan teściowej pogorszył się 30 grudnia 2010r. i wtedy poszła do szpitala. Od tego czasu A. N. (1) ograniczała jej kontakt z teściową. Świadek zeznała też, że teściowa dawała powodom pieniądze – miała karteczkę z długami A. N. (1).

N. K. – aplikant notarialny w kancelarii (...) zeznała, że czynność z udziałem D. N. odbyła się poza siedzibą kancelarii, bo klientka była osobą leżącą. Wskazała, że gdyby ktokolwiek wywierał wpływ na klientkę, to czynność by nie doszła do skutku. Podała, że D. N. nie była zastraszana. Zeznała, że z tego co pamięta, to początkowo byli tylko w trójkę z notariuszem i klientką, wyjaśniając jej na czym polega czynność i czy taka jest jej wola. Świadek pamiętała, że klientka miała problemy z płynną wypowiedzią, ale rozumiała skutki czynności.

K. D. – notariusz zeznał, że nie pamięta tej konkretnej czynności z udziałem D. N., jednak podkreślił, że gdyby miał wątpliwości co do świadomości klienta, to odmówiłby dokonania czynności.

R. W. – pielęgniarka zeznała, że opiekowała się D. N. od września 2010r. do wiosny 2011r. Stwierdziła, że miała ona jakieś zaburzenia świadomości np. odnośnie godziny, dnia tygodnia, ale orientowała się w sytuacji rodzinnej. Zeznała, że zawsze kontaktowała się z synem D. K. i jego żoną, którzy praktycznie zawsze byli obecni w mieszkaniu kiedy przychodziła do pacjentki. Widać było, że łączyły ich dobre relacje. Jeżeli chodzi o pozostałe dzieci D. N., to relacje z matką były zdystansowane, miały charakter wymiany zdań. Świadek zeznała, że stan zdrowia D. N. zaczął się pogarszać dopiero po Nowym Roku 2011r. Wcześniej opowiadała jej, że była na Wigiliu u pani K. S., sukcesywnie słabła, ale przed styczniem 2011r. świadek nie zauważyła zmian w świadomości D. N.. Świadek podała, że po pogorszeniu się stanu zdrowia D. N., A. N. (1) przestała wpuszczać K. S. do mieszkania, ta zaś przychodziła pytać o stan zdrowia teściowej i czekała na klatce schodowej na informację o niej.

E. A. przyjaciółka D. N. zeznała, że D. N. powiedziała jej, że postanowiła zapisać wszystko „K. i K., bo tylko na nich mogę liczyć”. Jej zdaniem, D. N. była wówczas w dobrym stanie psychicznym. Podała, że w czasie choroby matką opiekował się syn K., natomiast córka A. była w szpitalu raz lub dwa razy, a syna A. musiała zmusić żeby przyszedł, kiedy trzeba było D. N. umyć głowę. D. N. mówiła świadkowi, że wszystko robią dla niej syn K. i synowa K. – wozi do szpitala, dzwoni po karetkę, robi zakupy, gotuje. D. N. była rozgoryczona, że córka A. i syn A. nie byli u niej w święta 2010r. Świadek zeznała, że stan D. N. pogorszył się dopiero po wizycie notariusza. Wcześniej rozmawiała z D. N. o tym zdarzeniu i przyjaciółka opowiadała jej o wizycie, o tym dlaczego ma czerwony kciuk, że notariusz wyprosił wszystkich z pokoju i pytał darczyńcę czy jest świadoma decyzji, czy nie jest zastraszona czy przymuszana do dokonania darowizny. Podała, że D. N. miała pełną świadomość tego, że darowuje mieszkanie synowi K.. Wskazała też, że D. N. była osobą silną, apodyktyczną, niedającą sobie narzucać zdania. Świadek nie wiedziała nic od D. N., aby ta chciała odwołać darowiznę. Powiedziała jej o tym A. N. (1) twierdząc, że brat i matka ją oszukali.

G. S. i J. S. – rodzice pozwanej K. S. zeznali, że kontakt z D. N. w okresie między świętami 2010r. był bardzo dobry. Wigilię spędzili wspólnie w domu świadków, a I święto u D. N., gdzie przygotował je syn K. pod dyktando matki. Nie było wówczas mowy o darowiznie mieszkania. D. N. miała wówczas dziękować G. S., że zajmuje się wnukami podczas gdy jej córka opiekuje się D. N.. Załatwia dla niej wszystkie sprawy, związane z lekarzami, lekami. Załatwiała też sprawy związane z zalaniem mieszkania D. N.. G. S. zeznała, że z relacji siostry D. N. wie, że syn A. gdy przychodził do matki, to siadał przy komputerze i nie interesował się matką. Podkreślała, że D. N. podejmowała przemyślane decyzje – co powiedziała tak miało być. J. S. podał, że A. N. (1) zdecydowała się przyjechać do Polski dopiero gdy dowiedziała się, że matka zapisała mieszkanie K., a wcześniej mówiła, że nie może zostawić pracy, zabukować biletów. Podał też, że A. N. (1) wyczyściła matce konta, a K. musiał pożyczyc na jedzenie i leki dla matki.

A. K. (1) siostra D. N. zeznała, że D. N. opowiadała jej po świętach 2010r. o tym, że był u niej notariusz i dokonała darowizny mieszkania na rzecz K.. Była wówczas intelektualnie sprawna, normalnie kontaktowała – zdaniem świadka od lipca do grudnia 2010r. umysłowo funkcjonowała normalnie. Według słów świadka D. N. miała dobry kontakt ze wszystkimi dziećmi – A. N. (1) dzwoniła do niej raz w tygodniu, ale najwięcej pomocy otrzymywała od syna K., który nawet z nią zamieszkał kiedy zachorowała. Świadek twierdziła też, że córka A. manipulowała D. N.. Zdaniem świadka, D. N. świadomie dokonała darowizny na rzecz syna K..

Zeznania wyżej opisanych świadków Sąd uznał za wiarygodne i potwierdzają wersję przedstawioną przez pozwaną. Zeznania te są spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniają. Wszyscy świadkowie potwierdzali, że D. N. była w okresie, w którym doszło do zawarcia umowy darowizny na rzecz K. N. (3), psychicznie sprawna i na poziomie intelektualnym funkcjonowała normalnie, a jedynie fizycznie podupadła na zdrowiu. Z zeznań wynikało, że K. N. (3) pomagał matce najwięcej z trójki dzieci i był najbliższy jej. Zdaniem Sądu Daniela N. miała prawidłowe relacje ze wszystkimi dziećmi, jednak w okresie, w którym dokonała darowizny czuła, że najbardziej może liczyć na syna K., w związku z czym postanowiła mu to wynagrodzić. Zawiodła się, że córka nie przyjechała do niej na święta, a syn A. najpierw obiecał przyjść z wizytą w I dzień świąt, a później odwołał spotkanie. Zeznania wskazują jednak, że w żaden sposób nie miało miejsca wprowadzenie D. N. w błąd czy też wyzyskanie jej nieświadomości co do tego, jakiej czynności dokonuje. Powyższe potwierdził uczestniczący w czynności notariusz oraz aplikant notarialny – osoby obce dla stron i nie mające żadnego interesu w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść jednej z nich. Sąd uznał w związku z tym za wiarygodną wersję wydarzeń przedstawioną przez pozwaną K. S.. Istotnym jest, że zeznania te znalazły wyraźne potwierdzenie w zeznaniach siostry zmarłej D. A. K.. Świadek ten nie jest skonfliktowana z żadną ze stron procesu, a jednocześnie była blisko związana z D. N.. Świadek A. K. (1) w toku swobodnych i spontanicznych zeznań zeznała, że zamysłem D. N. było darowanie mieszkania tylko K. N. (3), gdyż A. N. (1) już wcześniej dostała darowiznę od matki, a całokształt wydarzeń, które nastąpiły w styczniu i lutym 2011 r. był wynikiem tego, że córka A. N. (1) „namąciła jej w głowie” (elektroniczny protokół zeznań świadka (...)) i uniemożliwiła kontakt z synem K. i synową K.. W istocie z zeznań świadków i pozwanej wyłania się obraz walki prowadzonej przez A. N. (1) ze skutkami darowizny dokonanej przez D. N., w związku z czym oświadczenia z dnia 1.02.2011 r. zarówno w przedmiocie uchylenia się od skutków oświadczenia woli jak i odwołania darowizny jawią się jako efekt wpływania przez A. N. (1) na matkę, która najprawdopodobniej wiedzioną wyrzutami sumienia wywołanymi przez niezadowolenie A. N. (1) zgodziła się na podjęcie szeregu czynności prawnych, które miały na celu odwrócenie skutków darowizny, poczynwszy od wspomnianych oświadczeń, skończywszy na wytoczeniu niniejszego powództwa i złożeniu zeznań w niniejszej sprawie.

Wersji wydarzeń przedstawionej przez wskazane wyżej osoby przeczyły jedynie zeznania świadka M. N., która zeznała, że uczestniczyła przy czynności odwołania darowizny dokonanej przez D. N.. Podała, że jest przyjacielem rodziny – A. i A. N. (2). Zeznała, że przy odwołaniu darowizny 1.02.2011r. D. N. była w dobrym stanie, miała być rozczarowana, że syn K. ją oszukał, bowiem nie miała świadomości, że dokonuje darowizny mieszkania na jego rzecz. Podała, że na początku choroby matką opiekował się syn K., ale później córka, która przyjechała z Irlandii. Zeznała, że nie ma wiedzy, żeby K. S. opiekowała się teściową. Jej zdaniem, rodzice K. S. nie utrzymywali kontaktu z D. N., nie odwiedzali się ani nie zapraszali na żadne imprezy. Podkreśliła, że relacje między synową a teściową były złe, kłóciły się. Podała też, że D. N. miała lepsze i gorsze dni, ale przy czynnościach była świadoma. Zeznania te nie były dla Sądu wiarygodne, albowiem były o wiele bardziej lakoniczne i ogólne niż zeznania pozostałych przesłuchanych świadków, które były bardzo szczegółowe, a poza tym logiczne i wzajemnie się uzupełniające. Nadto, świadek będący przyjaciółką powódki A. N. (1) zeznawała w widoczny sposób jednostronnie, na korzyść powódki, co poddawało w wątpliwość ich obiektywizm. Poza tym zeznania świadka nie zostały potwierdzone żadnym innym wiarygodnym dowodem.

Jeżeli chodzi o zeznania powódki D. N., to Sąd uznał, że nie są one wiarygodne, a ich treść wskazuje na manipulowanie matką przez A. N. (1). Zeznania powódki były bowiem sprzeczne wewnątrz. Powódka zeznała, że uważa, iż została oszukana przez syna, albowiem nie wiedziała co podpisuje, a tylko przyłożyła odcisk palca ufając synowi. Jednocześnie zeznała, że wiedziała, że daruje synowi mieszkanie, natomiast syn zapewniał ją, że dokona spłat na rzecz pozostałego rodzeństwa. Wskazała, że syn nie wspominał, w jakiej wysokości spłaty ma zrealizować na rzecz rodzeństwa. Powódka zeznawała krótko przed śmiercią, a przeprowadzenie tego dowodu w trybie zabezpieczenia, w miejscu zamieszkania

powódki udało się dopiero za drugim razem, za pierwszym bowiem nie udało się nawiązać kontaktu intelektualnego z powódką z uwagi na jej postępującą chorobę mózgu. Okoliczność ta była dla Sądu sygnałem, że stan zdrowia powódki systematycznie się pogarszał od 30.12.2010 r. kiedy to została zabrana do szpitala, i czyniło to powódkę podatną na wpływ córki A. N. (1). Z tych wszystkich przyczyn Sąd uznał, że zeznania D. N. nie są wiarygodne, a stanowią realizację planu A. N. (1), żeby odwrócić skutki niekorzystnej dla niej finansowo darowizny. Bezspornym jest bowiem, że stan psychiczny D. N. do 30.12.2010 r. był dobry, potwierdzają to w zasadzie wszyscy przesłuchani świadkowie. Z tego powodu, zważywszy na cechy charakteru D. N. tj. zdecydowanie i autonomiczność, Sąd stoi na stanowisku, że wola obdarowania syna K. bez obwarowania tego obowiązkiem spłaty pozostałych dzieci, była rzeczywistą wolą D. N., być może podyktowaną chwilowym impulsem, wynikającym z rozgoryczenia faktem, że nie spędza Świąt ze wszystkimi dziećmi, tym niemniej była to wola autonomiczna. Późniejsze działania powódki, w tym zeznania złożone w niniejszej sprawie, zostały podjęte w warunkach pogarszającego się stanu zdrowia i sprawności intelektualnej i jednocześnie manipulowania przez A. N. (1).

Zeznania powodów A. N. (1) i A. N. (2) wskazywały na to, że D. N. działała w przekonaniu, że sporządza testament, a K. N. (3) ma spłacić pozostałe rodzeństwo w związku z tym, że otrzyma mieszkanie. Zdaniem Sądu okoliczność taka nie wynika z żadnych wiarygodnych dowodów, oprócz zeznań samych powodów. Sama A. N. (1) potwierdziła, że brat był dekarzem, a bratowa przebywała na urlopie wychowawczym, a mieli trójkę dzieci, w związku z czym powszechnie wiadomym musiało być w rodzinie, że K. N. (3) nie byłoby stać na spłaty 2/3 wartości mieszkania. Pozostałe zeznania odnośnie relacji rodzinnych oraz sytuacji D. N. po przejściu przez A. N. (1) opieki nad matką, również budziły wątpliwości Sądu. Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania w zakresie tego, że rodzina K. S. nie utrzymywała kontaktu z D. N., albowiem przeczy temu zgromadzony materiał dowodowy, z którego wynika, że D. N. spędziła ostatnie święta Bożego Narodzenia właśnie z rodzicami synowej. Niewiarygodne były również zeznania powódki co do tego, że nie odseparowała matki od rodziny K. N. (3). Z zeznań (...) W., która jest dla stron osobą obcą, pielęgniarką która zajmowała się D. N. wynika, że K. S. musiała czekać na klatce, gdy przychodziła pytać o stan zdrowia teściowej. To samo wynika z zeznań E. A. oraz A. K. (1).

Oceniając kluczowe dla niniejszego postępowania dokumenty, w szczególności umowę darowizny oraz oświadczenia z dnia 1.02.2011 r. Sąd nie kwestionował autentyczności i mocy dowodowej tych dokumentów, jednakże oceniając je pod kątem odtwarzania stanu faktycznego niniejszej sprawy doszedł do wniosku, że umowa darowizny z 29.12.2010 r. stanowiła przejaw woli zmarłej D. N. bezwarunkowego obdarowania syna K. N. (3), natomiast oświadczenia o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli i o odwołaniu darowizny są nieskuteczne w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy.

Odnośnie stenogramu rozmowy nagranej przez powódkę A. N. (1) (k.508-510) Sąd doszedł do wniosku, że wpisuje się w kontekst wydarzeń ze stycznia i lutego 2011 r., kiedy D. N., będąc pod wpływem córki, chciała cofnąć skutki swojej świadomej i skutecznej darowizny. D. N. w rozmowie była wycofana, co może wynikać bądź ze stanu zdrowia i zmęczenia bądź z braku przekonania co do jej celowości, dyskusja bowiem w zasadzie toczyła się między A. N. (1) i jej bratem K..

Sąd oddalił wniosek powodów o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości spornego mieszkania, bowiem biorąc pod uwagę ustalony stan faktyczny i prawny przeprowadzenie tego dowodu było zbędne.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powodowie twierdzili, że ich poprzedniczka prawna D. N. dokonała darowizny na rzecz K. N. (3) działając pod wpływem błędu.

Zgodnie z treścią art. 84 § 1 kc w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo

gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej. W myśl zaś art. 84 § 2 kc można powoływać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i ocenił sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści (błąd istotny). Z kolei na podstawie art. 86 § 1 k.c. jeżeli błąd wywołała druga strona podstępnie, uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu może nastąpić także wtedy, gdy błąd nie był istotny, jak również wtedy, gdy nie dotyczył treści czynności prawnej.

Strona powodowa powoływała się na błąd wywołany podstępnie przez drugą stronę umowy darowizny.

Aby przyjąć, że zachodzi podstęp prawnie istotny muszą być spełnione kumulatywnie dwie przesłanki, a mianowicie:

- a) podstępne, a więc celowe i umyślne działanie autora podstępu skierowane na wywołanie błędu u innej osoby,
- b) złożenie przez tę osobę, pod wpływem błędu oświadczenia woli. Charakter samego błędu nie ma decydującego znaczenia.

Na podstęp składa się element intencjonalny - psychiczny oraz materialny - określone zachowanie się. Podstęp zakłada celowe, umyślne działanie sprawcy skierowane na wywołanie takiego niezgodnego z prawdą obrazu rzeczywistości u osoby, na wolę której oddziałuje by zdolny on był do nakłonienia jej do złożenia oświadczenia woli określonej treści. Normatywna postać tej wady oświadczenia woli - według stanowiska doktryny - wymaga by naganne zachowanie się autora podstępnie było skierowane w stosunku do osoby, u której błąd zamierza się wywołać oraz by zachowanie to stanowiło przyczynę sprawczą tegoż błędnego przeświadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2000 roku, II CKN 805/98, LEX nr 50881).

Podkreślić należy, że zgodnie z poglądem wyrażanym w orzecznictwie, nie ma znaczenia błąd odnoszący się tylko do pobudki (motywu) czynności prawnej (orz. SN z 12.01.1960r., III CR 436/60, z 3.11.1955r., III CR 1526/54). Wskazać warto na uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 12 stycznia 1960r., w którym wyrażono stanowisko, iż podpisanie przez ojca oświadczenia, że dołoży wszelkich starań, aby zadłużenie córki we wskazanej wysokości zapłacić, w przekonaniu, że wpłynie to na złagodzenie odpowiedzialności karnej córki, w szczególności, że uniknie ona aresztowania, nie daje podstawy do skutecznego uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, w razie jej aresztowania, skoro nie ma w takim przypadku błędu co do treści oświadczenia woli, a jedynie można mówić o błędzie co do pobudki.

D. zmarłego K. N. (3) w żadnym stopniu nie nosiło znamion podstępu, nie było nakierowane na wywołanie błędu u D. N.. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika też, że była ona w pełni świadoma dokonując czynności darowizny, chciała przekazać synowi mieszkanie, gdyż uważała, że może na niego i jego żonę liczyć w sytuacji swojej choroby i związanej z tym konieczności udzielenia jej pomocy i wsparcia. O fakcie tym poinformowała swoją przyjaciółkę E. A. oraz siostrę A. K. (1), które jako osoby niezainteresowane w sprawie wiarygodnie zeznały na ten temat. Z okoliczności sprawy wynika natomiast, że to córka A. N. (1) kierowała się zamiarem wpłynięcia na zmianę decyzji o darowaniu mieszkania przez matkę. W dniu 1 lutego 2011r. D. N. jednocześnie oświadczyła, że uchyła się od skutków darowizny, gdyż działała pod wpływem błędu, oraz odwołała darowiznę z uwagi na rażącą niewdzięczność obdarowanego. Jak słusznie wskazywała strona pozwana, odwołanie darowizny świadczy o tym, że darczyńca uważa czynność za skuteczną, natomiast chce zmienić swoją wolę. Czynności podejmowane przez D. N. w dniu 1 lutego 2011r. wzajemnie się wykluczały, były z sobą sprzeczne. Zdaniem Sądu, dokonując ich D. N. mogła być kierowana wyrzutami sumienia, że postanowiła mieszkanie dać tylko jednemu synowi, a dodatkowo była indoktrynowana przez córkę, która podsyciała w D. N. poczucie, że rozwiązanie to jest niesprawiedliwe.

Sąd ubocznie poświęci kilka uwag drugiemu oświadczeniu zmarłej D. N. tj. o odwołaniu darowizny z uwagi na rażącą niewdzięczność (k.202). Wprawdzie ani D. N. ani jej następcy prawni nie powoływali się na to oświadczenie z dnia 1.02.2011 r., niemniej Sąd wskazuje, że oświadczenie to jest nieskuteczne, albowiem nie miała miejsca rażąca niewdzięczność w rozumieniu art. 898 par. 1 kc. Podstawami odwołania darowizny miało być to, że syn K. okłamał darczyńcę, że spłaci rodzeństwo, następnie – nie udostępnił aktu notarialnego i karty do bankomatu oraz

wszczął postępowanie o wymeldowanie rodzeństwa, co bardzo wzburzyło darczyńcę. Odnośnie pierwszej podstawy Sąd wyżej już wyjaśnił, że D. N. nie uzależniała darowania synowi mieszkania od spłaty pozostałego rodzeństwa, a zatem ta podstawa nie może być brana pod uwagę jako skuteczna podstawa odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności. Odnośnie pozostałych okoliczności – nie stanowią one przejawów rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 par. 1 k.c. Nie budzi wątpliwości, że z chwilą dokonania darowizny powstaje między darczyńcą a obdarowanym szczególnie osobisty, mający charakter moralny, a przejawiający się obowiązkiem wdzięczności obdarowanego. Naruszenie tego obowiązku w sposób dotkliwy dla darczyńcy powoduje konsekwencję przewidzianą w art. 898 § 1 k.c., polegającą na powstaniu uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny. Jako przesłankę tego uprawnienia ustawodawca w art. 898 k.c. statuuje rażąca niewdzięczność. Posługuje się więc zwrotem niedookreślonym, pozostawiając sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności i odsyłając w tym zakresie przede wszystkim do układu norm moralnych. Ocena powyższa wymaga rozważenia każdego przypadku indywidualnie, na podstawie konkretnych okoliczności sprawy i wymyka się szerszym uogólnieniom (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 marca 2001 r., V CKN 1599/00, Prokuratura i Prawo 2002 r., Nr 5, str.40). Na względzie trzeba mieć zatem kryteria obiektywne i subiektywne. Te pierwsze, to np. stosunki panujące w danym środowisku społecznym oraz zwyczaje utrzymujące się na danym obszarze, indywidualne przymioty osób zainteresowanych. Te drugie to przede wszystkim wewnętrzne odczucia darczyńcy. Dobre obyczaje w tym konkretnym środowisku i zwyczajowe relacje między obdarowanym a darczyńcą mogą przy tym stanowić jedno z pomocnych kryteriów w ocenie zachowania pozwanych. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01). Ponadto, pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy i nacechowane jest złą wolą obdarowanego. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodziny) łączących go z darczyńcą. O rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodziny) w określonym środowisku (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2000 r., II CKN 280/00, opubl. Legalis). Jako przejaw rażącej niewdzięczności orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazuje też zaniechanie pomocy darczyńcy w czasie choroby (zob. wyrok z 23 marca 2000 r., II CKN 810/98, opubl. Legalis).

Mając na uwadze powyższe, zauważyć należy, iż podnoszone przez darczyńcę nieudostępnienie aktu notarialnego i karty do bankomatu oraz wszczęcie postępowania o wymeldowanie rodzeństwa, jakkolwiek mogły wzburzyć D. N., nie są jednak zachowaniami noszącymi znamiona rażącej niewdzięczności. Aby zostały spełnione przesłanki odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego, po jego stronie musi zachodzić znacznie bardziej negatywny stosunek do darczyńcy niż pozostawanie z nim w zwykłym, typowym konflikcie rodzinnym.

Reasumując: D. N. złożyła oświadczenie woli o bezwarunkowym dokonaniu darowizny świadomie, nie działając pod wpływem błędu. W związku z powyższym zarówno powództwo główne, jak i ewentualne podlegało oddaleniu. Oba powództwa opierały się na tej samej podstawie faktycznej tj. na działaniu przez darczyńcę pod wpływem błędu. Wobec niezaistnienia błędu, zarówno roszczenie główne jak i ewentualne okazały się bezzasadne.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc obciążając nimi powodów, albowiem przegrali proces w całości. Sąd pozostawił szczegółowe rozliczenie kosztów postępowania referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 kpc.

SSO Iwona Godlewska